Łódź, 4 | VII 1910 r.

№ 149.

Rok XIII.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Poniedziałek, dnia 4 lipca 1910 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Józefa Kalas.
Wt. św. Antoniego Z
Sr. św. Izaiasza Pr.
Czw. św. Cyryla.
Piąt. św. Elżbiety Kr.
Sob. św. Weroniki P.
Niedz. bł. Jana z Dukli.

Wschód sł.: godz. 3 m. 45
Zachód sł.: godz. 8 m. 23
Dług. dnia godz. 16 m. 38
Ubyło dnia — m. 7.

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.
Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcya w Łodzi, ul. Przejazd № 8. Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Z parlamentu wiedeńskiego.

Główna uwaga posłów Izby wiedeńskiej skupiła się od kilku dni nie na plenarnych posiedzeniach, lecz na posiedzeniach komisyi i na naradach stronnictw z prezydentem gabinetu. Dwie bowiem sprawy zagroziły dalszemu przebiegowi obrad. Jedną z nich jest sprawa kanałów, interesująca przedewszystkiem posłów polskich; drugą sprawa uniwersytetu włoskiego, powodująca zaciętą walkę między niemcami a słowianami, a mającą odblask także w coraz częstszych postulatach i wnioskach ruskich.

W sprawie kanałów odbyła się w ub. czwartek, konferencya bar. Bienertha z prezydyum Koła polskiego. Narada trwała przeszło godzinę.

Wiadomo, że bar. Bienerth zaproponował Kołu polskiemu w ogólnych zarysach bez obowiązania pewien kompromis, ale prezydyum Koła postanowiło szczegóły zachować jeszcze w tajemnicy. Jednakże tyle wiadomo, że prezydyum uważa kompromis za nie do przyjęcia. Parlamentarna komisya Koła polskiego prowadzi dalsze obrady nad tą sprawą.

Kwestya uniwersytetu włoskiego jest przedmiotem obrad komisyi budżetowej. Na ostatniem posiedzeniu komisyi pos. Korosec zgłosił wniosek o wybór innego referenta w miejsce pos. Górskiego. Gdy wniosek odrzucono, pos. Gostincar i Korosec rozpoczęli dłuższą dyskusyę formalną, przemawiając przeważnie po słoweńsku. Z tego powodu doszło do gwałtownej sceny między nimi, a pos. Wolfem i innymi niemcami. Słoweńcy zażądali wydalenia pos. Kaspora, nie należącego do komisyi, potem starali się zdekompletować posiedzenie.

Niektóre z pism donoszą, że w razie gdyby z powodu obstrukcyi załatwienie sprawy zostało udaremnione — rząd utworzy fakultet włoski w Wiedniu w drodze rozporządzenia.

W związku z kwestyami oświatowemi, zamierzają rusini postawić wniosek o utworzenie narodowych szkół ruskich. Wnioskodawcy wzywają rząd, by przystąpił bezzwłocznie do budowy szkół ruskich. Conajmniej wprowadzone być mają: jednoklasowa szkoła ludowa na 800, jedna szkoła średnia na 200,000, jedna szkoła wyższa na 3 mil. ludności.

Wnioskodawcy żądają, by nauka udzielana była w języku ruskim, by personel nauczycielski składał się z rusinów, oraz by budowa szkół trwała tak długo, aż uczyni się zadość minimalnym potrzebom ludności.

Stronnictwa w sejmie bośniackim.

Najmłodszy z sejmów słowiańskich ma w sobie 6 grup politycznych, a mianowicie:

1) „Serbska narodna organizacya“ żąda zupełnej autonomii Bośni i bezpośredniej styczności sejmu z koroną, a więc tryalizmu austro-węgiersko-bośniackiego. W sprawach wewnętrznych rozpada się na dwie grupy:

a) konserwatywni serbowie (przywódcy Jeftenević i Hadżi Rista Damjanowić) zgadzają się tylko na fakultatywny wykup gruntów kmiecych, za dobrowolną obustronną w każdym wypadku umową, podczas gdy

b) „młodoradykalni“ są za przymusowem uwłaszczeniem kosztem kraju. Organem ich „Srbska Rijec“, przywódcami dr. Dusan Vasiljewić, dr. Nikoła Stojanović, profesor Stefan Grgjić.

2) „Srbska narodowa samostalna stranka“ (dr. Lazo Dimitriević), radykalne skrzydło serbskie.

3) „Muslimanska organizacya“, grupa właścicieli dóbr, jest za zupełną autonomią, a przeciwna jakiejkolwiek ingerencyi władz w sprawę uwłaszczenia, uważając ją za swoją prywatną. Na czele stoją: Ali beg Firdus, Seril effendi Arnantović, Dervis beg Miralem, Hadżi Mahmet beg Fadilpasić. Organ „Muaavat“.

4) „Hrvatska Zajednica“ z czasopismem tejże nazwy; zwolennicy przyłączenia Bośni do Chorwacyi, stronnicy Franciszkanów, przeciw arcybiskupowi, są za przymusowem uwłaszczeniem. Przywódca dr. Mandić, wiceprezydent Sarajewa.

5) „Stadlerovci“ zwolennicy arcybiskupa przeciw Franciszkanom — po za tem program taki sam, jak „Zajednicy“, — tylko że nie zawierają kompromisów z prawosławnymi i muzułmanami. Organ: «Hrvatski Dnewnik.» Różnice między chorwatami są więc taktyczne.

6) „Rad“, grupa nazwana tak od czasopisma Rad (=Praca) redagowanego przez dr. Pelesa; tworzą ją serbscy zwolennicy koalicyi serbsko-chorwackiej. Zapowiadają, że będą uprawiać politykę «realną» i chcą dlatego zachować sobie wolną rękę. Po za sejmem stoją:

7) „Kuferasi“ — nie stanowią właściwie grupy politycznej we właściwem znaczeniu tego wyrazu, a pewną odrębność narzucono im wbrew ich woli. Są to emigranci chorwaccy i serbscy, którzy nie mogą pokonać nieufności rodowitych bośniaków. Nazwa ich pochodzi stąd, że przyszli do Bośni z kuferkiem («s kufrom»). W wyborach nie brali udziału.

Z prasy rosyjskiej.

Korespondent „Rieczy“ w następujący sposób kreśli swe wrażenia z wycieczki nacyonalistów rosyjskich do Chełmszczyzny.

Podróż z Chełma do Hrubieszowa była tryumfalnym pochodem posłów do Dumy. Ze wszystkich wiosek w promieniu 50-iu wiorst wychodziła na drogę cała ludność prawosławna. Powozy stawały. Posłowie rozmawiali z włościanami, przyjmowali chleb i sól, podania, mówili o narodowości rosyjskiej, agitowali za wyłączeniem Chełmszczyzny, przyrzekając po tym akcie różne korzyści i dobrodziejstwa, co prawda — w wyrażeniach bardzo niejasnych.

— O ziemi już myślimy.

— Wszystko będzie i wszystko się zrobi.

W niektórych miastach na drodze były urządzone łuki tryumfalne, chóry śpiewały hymny i pieśni.

W Hrubieszowie misyonarz prawosławny Zacharczuk wygłosił po małorosyjsku kazanie, które trwało godzinę. Kazanie znamienne pod każdym względem, bardzo wymowne i przekonywające. Gdyby w tem kazaniu zmienić dwa lub trzy słowa, naprzykład: zamiast «polscy» wstawić — «rosyjscy obywatele ziemscy», a zamiast: «Chełmszczyzna i Podlasie» —jakąś kurską gubernię, byłaby to bardzo silna mowa agitacyjna przedstawiciela Grupy Pracy. Zacharczuk mówił, że panowie są wrogami ludu. Panowie piją krew chłopów i żyją ich kosztem, orzą ich ziemię i t. d. Polityka polaków — to «kocia polityka». Postępują z rosyanami, jak kot z myszą. Są oni wrogami ludu rosyjskiego — na wieki.

W kilku miejscach brał mnie strach o misyonarza Tutaj, w cerkwi,— myślę sobie — stoi gubernator lubelski. Zaraz każe ściągnąć misyonarza z ambony i odwieźć do więzienia. A jutro postawią go przed sądem wojennym.

Obawy były płonne. Wszyscy wysłuchali i liturgia odbyła się spokojnie. Około cerkwi ogromne tłumy ludności. Otaczają posłów, rozprawiają, wręczają petycye. Posłowie wygłaszają mowy.

Znowu napróżno przypominam sobie gubernatora. Jest tutaj obecny. Czemuż patrzy i nie robi nic pomimo takiego jawnego pogwałcenia prawa? Dobrzeby było oczywiście mieć w Rosyi zupełną wolność zebrań. Ale dotąd jej niema. Lecz oto posłowie z prawicy nietylko bez uprzedniego zawiadomienia, ale i pod otwartem niebem wygłaszają mowy agitacyjne na cześć nacyonalizmu rosyjskiego. A gubernator milczy.

Niedaleko od cerkwi, przy wejściu do szkoły, stoi tłum włościan. Na ganku stolik, a na stole papier. Podchodzą ludzie i podpisują. Niektórzy nie mogą się odważyć. Zebrano jednakże przeszło sto podpisów. Petycyę wręczono posłom. Petycya zarówno treścią jak i tonem przypomina znane włościańskie uchwały i nakazy, które były pisane w Rosyi środkowej w 1905-6 roku. Te uchwały za które wielu włościan osadzono w więzieniu, zesłano, a pisma, które je cytowały i drukowały, były karane administracyjnie i sądownie. Powieściopisarz Elpatiewski nie tak dawno sądzony był za książkę, w któwydrukował wyjątki z takich uchwał i zatytułował je, jeśli się nie mylę: „Czego pragną włościanie?“

W tej hrubieszowskiej petycyi, jak zresztą w wielu innych, przyjętych przez posłów, idzie

tylko o przymusowe wywłaszczenie większych majątków i oddanie ich włościanom za pieniądze lub bez pieniędzy. Należałoby przypuszczać, że członkowie Dumy szlacheckiej, nacyonaliści i październikowcy, osłupieją na widok podobnego „zachwiania podstaw". Ale nie! Przecież tu idzie o ziemian polskich. A więc wszystko można. Petycye przyjmowano!

Nie myślę bronić obywateli ziemskich polaków. Położenie włościan w Polsce jest również ciężkie jak w Rosyi środkowej. Przytaczam tylko przykład tego, jakiemi różnemi miarami posłowie z prawicy i administracya rosyjska mierzą wypadki. W Rosyi środkowej jedna miara, w Polsce — druga. Ogarnęła ich taka miłość dla chłopa z Chełmszczyzny, że przy odbieraniu petycyi kiwają głowami:

— To będzie... Rozważymy...

A w głębi Rosyi, na takie same uchwały i prośby chłopów odpowiadają grzmotami i piorunami, stosują surowe kary. Lecz tutaj, w Polsce, rachunki wystawiane są polskim panom. A od panów polskich żądać można. I „panowie" rosyjscy chętnie przyjmują włościańskie petycye rewolucyjne.

Petycyj przyjęto setki. Jest w tych petycyach jedna okoliczność, zmniejszająca „rewolucyjną" winę chłopów chełmskich. Chłopi chełmscy przyznają się do tego, że są rosyanami, nie zaś polakami. Dzięki tej okoliczności petycye ich są uważane za cnotę państwową.

Krwawe zaburzenia we Lwowie.

Waśń polska ukraińska, która już tyle biedy przysporzyła Galicyi, podsycana zzewnątrz, zamieniła się wreszcie w ohydną rzeź bratobójczą, której widownią był uniwersytet lwowski.

W ubiegły piątek podaliśmy wiadomość o tej zbrodni na podstawie depesz. A oto garść szczegółów bliżej określająca tę potworną sprawę:

W piątek około godz. 7-ej rano studenci rusini w znacznej liczbie zaczęli się gromadzić w gmachu uniwersyteckim. Prawdą jest, że chcieli odbyć wiec w jednej z największych sal wykładowych. Prawdą jest, że o wiecu tym nie zawiadomili rektoratu.

To ostatnie, zdaje się, było przyczyną całego zajścia. Pedlowie, trzymając się regulaminu, nie chcieli na wiec pozwolić, studenci nie zważali na to, a gdy pedlowie coraz natarczywiej żądali zaniechania wiecu, rozgorzały namiętności wśród studentów i zaczęli wrzeć, wreszcie rozległo się „Ne pora".

Trwało to czas jakiś. Przybył sekretarz uniwersytetu, p. Jordan, który przecież nie zdołał uspokoić wiecowników, ani wpłynąć pojednawczo. Zachowanie się studentów mogło dawać wiele do myślenia, gdyby jednak z przeciwnej strony umiano utrzymać zimną krew, nie przyszłoby do tak strasznego zajścia. Zimnej przecież krwi nie zachowano. Pedlowie oburzyli się najpierw; za nimi oburzył się p. sekretarz, a to łączne oburzenie udzieliło się garstce studentów-polaków, którzy już zgromadzili się na wykłady prof. Kruczkiewicza.

Na krótko przed godz. 9-tą zaczęli gromadzić się inni studenci-polacy, przybyło też wiele słuchaczek. Wśród polaków powzięto myśl poparcia pedlów i żądania sekretarza co do rozwiązania wiecu i rozejścia się studentów-rusinów. Zaczęło się od utarczki słownej. Padały najpierw wyzwiska. Namiętności rosły, coraz bardziej zbliżała się burza. Nikt jej nie starał się zażegnać, odżyły wspomnienia poprzednich awantur studenckich, dawne nienawiści, zdało się stłumione, wybuchnęły.

Wszystkie słuchaczki, widząc na co się zanosi, opuściły gmach uniwersytecki, one też pierwsze zaalarmowały miasto. Mówią, że ostrzeżono je, aby usunęły się, gdyż przyjdzie do zgrozy. Kto ostrzegał—niewiadomo.

Pedlowie z obawy, aby rusini nie zdemolowali kancelaryi rektora, zaczęli ustawiać... barykady z ławek i krzeseł. Pomagali im w tem studenci-polacy.

Kto strzelał pierwszy — niewiadomo. Jedni mówią, że rusini, drudzy — że polacy. Śledztwo prawdopodobnie wyjaśni.

Padały jednak strzały...

To sprowadziło w mury uniwersyteckie policyę, potem wojsko. Gmach wszechnicy otoczono kordonem, w salach wykładowych znaleźli się żołnierze z karabinami gotowemi do strzałów, a skierowanemi do awanturników...

Wstęp do uniwersytetu zamknięto, nawet profesorów nie wpuszczono, cały gmach był w rozporządzeniu policyi.

Okazuje się, iż poraniono około 10 osób. Między ranionymi jest trzech pedlów, z których Kosiński (polak) otrzymał tak silne uderzenie od studenta rusina laską w głowę, że upadł zamroczony.

Student Koszko w chwili padania strzałów ze strony rusinów wybiegł z linii, aby działać kijem i niebacznie wpadł pod strzał. Raniony w tył głowy, przewieziony do szpitala, zmarł, nie poczyniwszy żadnych zeznań.

Wszystkich poranionych opatrzyli lekarze. Trzech studentów tylko odwieziono do szpitala.

Strzałów podobno padło pół setki.

Na wiec zgromadziło się około 230 studentów, których wszystkich internowano w kilku salach.

Do gmachu uniwersyteckiego przybyli: prezes sądu karnego Miłaszewski, który też jest przewodniczącym komisyi śledczej, sędzia śledczy Słowikowski, dyrektor policyi Reinlaender.

Liczne zbiegowisko urządziło pochód, który zatrzymał się przed pomnikiem Mickiewicza. Zaczęto wygłaszać mowy, na widok jednak nadjeżdżającej kawaleryi tłum się rozpierzchnął.

Przed wieczorem w ul. Akademickiej zgromadził się olbrzymi tłum. Wszystkie sklepy, wobec postawy zbiegowiska, zamknięto na tej ulicy.

Na wiecu, odbytym w sobotę w nocy, pewna część młodzieży akademickiej polskiej w rezolucyt swej zaznaczyła, że zajście miało związek, z polityką szowinistyczną ukraińców i domaga się usunięcia profesorow Dniestrzańskiego i Bruszewskiego. Po wiecu młodzież, śpiewając, udała się pod pomnik Mickiewicza. Tu wygłoszono mowy.

Dzienniki lwowskie różnie się wyrażają o zajściu. Narodowo-demokratyczne potępiają rusinów, inne wstrzymują się z sądem. „Diło" wyszło w żałobie z gwałtownym artykułem przeciwko endecyi. Gawiedź wybiła szyby w lokalu tej redakcyi.

Uwięziono 123 studentów, którym wytoczono proces o gwałt publiczny.

Wśród aresztowanych studentów rusinów znajduje się kilkunastu seminarzystów. Po spisaniu z nich protokółu uwolniono ich na poręczenie rektora seminaryum.

Studentów, po zbadaniu przez komisyę, w pewnej liczbie uwolniono.

W jednej z sal wykładowych, w której zatrzymani byli studenci, znaleziono 15 brauningów.

Rada miejska we Lwowie zwołała nadzwyczajne posiedzenie i powzięła ostrą rezolucyę, która żąda przeprowadzenia na drodze ustawodawczej nadania wszechnicy polskiej charakteru polskiego.

Władze skonsygnowały wojsko, które całą noc stało w pogotowiu.

W mieście zapanował nastrój wielce wzburzony, a żywioły szowinistyczne po obu stronach zaczęły zwykłe swe harce, szczując przeciwko sobie.

I to w dobie rocznicy grunwaldzkiej, niemal nazajutrz po wysoce podniosłej uroczystości, która krzepiła, która radowała...

W smutek pogrążyły się serca polskie.

---

73)

FERDYNAND HIBBERT.

SENA.

Sceny z życia haitiańskiego.

Przekład Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 147).

— Czy wiesz, Gerardzie—mówił Sena—z czego byłem najdumniejszy, trzymając w ramionach odaną mi zupełnie kobietę, najbardziej pożądaną w całym Paryżu? Oto „dla naszego kraju!" mówiłem sobie: Trzymaj się, Renelusie, pamiętaj, aby nie zepsuć opinii całej rasy! I powiadam ci, Gerardzie, myśl ta pomagała mi, dokazywałem nadzwyczajnych rzeczy!

Pani Daltona, mimo słabości, wybuchła głośnym śmiechem.

— Zlituj się, oszczędzaj mnie, bo się jeszcze bardziej rozchoruję!

Gerard powstał do wyjścia.

— Czy myślisz, że Sena będzie chciał przyjść do mnie? — zapytała z niepokojem pani Daltona.

— Odpowiadam za niego. Lecz uprzedzam, że nie jest to już dawny mieszczuch egoista, zmysłowy, ordynarny, którego pani znałaś w Port-au-Prince. Jest to osobnik czujący i myślący, mów więc pani prawdę.

— Czy to Paryż tak go zmienił?

— Tej transformacyi dokonała miłość: pani, Jolanda i... uniżony sługa szanownej pani. Potem dopiero Paryż.

— Kiedyż cię zobaczę, Gerardzie?

— Dziś wieczorem.

I ucałowawszy przejrzystą prawie rękę Daltony, Gerard oddalił się.

Chora kobieta spoglądała za nim wzrokiem marzącym, pełnym nadziei, poczem zamknęła oczy.

* *

Gdy Gerard przybył do hotelu Bergère, zastał senatora z Lacornem i jakimś młodym haitiańczykiem, imieniem Pareau, który opowiadał im historyę swej nędzy w Paryżu. Krausman, ubrany w garnitur, kupiony w „Belle Jardinière", siedział za stołem pełnym papierów, sprawdzając rachunki, porównywując ceny podawane przez komisyonera z cenami fabrycznemi, obrachowywał wszystko dokładnie. Potem nakreślił tabliczkę, która wykazywała, że komisyoner tylko zyskałby na magazynie, który Rorotte chciał otworzyć w Port-au-Prince i że on, Krausman, pani i pan Rorotte pracowaliby wyłącznie dla niego, zostaliby nawet jeszcze dłużnikami komisyonera.

Pareau opowiadał tymczasem:

— Od dwóch dni nic nie jadłem. Przyszedłem w butach, pożyczonych od kolegi, palto, które mam na sobie — od drugiego, a zmuszony jestem włożyć palto, bo nie mam tużurka ani koszuli. I nie jestem sam, mam czworo dzieci i żonę. Dzięki tej żonie nie umarłem dotychczas z głodu, ona pracuje w magazynie mód, ale od tygodnia jest chora, a nie mam środków na kupienie lekarstwa.

— Tego nigdy nie zrozumiem! — zawołał Lacorne z oburzeniem — rodzice posyłają cię, abyś nauczył się jakiego rzemiosła, ofiara ta przychodzi im z wielkim trudem, a ty, zamiast się uczyć, łączysz się z jakąś kobietą i mnożysz małych mulatów w całej dzielnicy łacińskiej. To jest, co najmniej, bardzo niemądre. Najlepiejbyś zrobił, wracając na Haiti.

— Kiedy rodzice nie mają pieniędzy, aby mi przysłać na drogę.

— W twoim wieku nie liczy się już na rodziców; licz na siebie samego, weź się do pracy.

— Gdzie ją znaleźć? — żalił się Pareau.

— Ja, na twojem miejscu, zamiast żyć z szycia dziewczyny lub żebrać, poszedłbym choćby na lokaja do restauracyi.

Jak pod uderzeniem szpicruty, Pareau zerwał się na te słowa.

— Syn Montholona Pareau lokajem w restauracyi! Raczej umrzeć! Jestem człowiekiem z charakterem, godnością własną i wychowaniem! — deklamował Pareau — i nie przyszedłem tutaj słuchać wymysłów. Zresztą, zwróciłem się nie do pana, który jesteś haitiańczykiem bez serca, lecz do senatora Rorotte.

Lacorne myślał, że źle słyszy; on—człowiek bez serca! Tego już zawiele! Istotnie, Lacorne znany był jako człowiek bardzo dobry, oddany i usłużny. Gdyby np. Pareau umarł, Lacorne wydałby 500 franków na pogrzeb, ale nie dałby i 10-ciu aby go od śmierci uchronić. Takim już był.

— Szanujmy nieszczęście — przerwał Rorotte. — Ten młodzieniec przybył do Paryża, bo go rodzice wysłali. To wina rodziców, że nie dali mu zajęcia, które przyniosłoby mu co w życiu. Mój młody przyjacielu, nie daję ci jałmużny, pożyczę tylko 100 fr., które mi oddasz, gdy będziesz pracował w Haiti. Powróć tu, dam ci kartkę do mojego krawca.

(d. c. n.)

Odpust w Czerwińsku.

Czerwińsk nad Wisłą, to jedno z najdawniejszych miast polskich, dziś osada położona w powiecie płońskim nad Wisłą, bardzo uboga. W Czerwińsku istnieje starodawny wspaniały kościół, fundowany w roku 1147 przez Piotra Dunina hrabiego na Skrzynnie. Przez Czerwińsk przechodziły wojska polskie na bój grunwaldzki i tamtędy też powracały zwycięskie hufce.

Wczoraj odbył się w Czerwińsku odpust kościelny, który był zarazem cichym obchodem 500-letniej rocznicy przejścia wojsk polskich pod Grunwald.

Wynaleziony niedawno obraz, odbity na papierze z roku 1672, zawiera dokument, potwierdzający datę bytności Jagiełły w Czerwińsku. Pod obrazem, otoczonym kopiami licznych wotów, znajduje się wizerunek opactwa, a pod nim: Historya obrazu y mieysca tego czerwienskiego w Xięstwie Mazowieckim w powiecie wyszogrodzkim dawnymi czasy słynącego". Dalej następuje: Jako Annales świadczą od roku Pańskiego 1410 die 2 Juli, albowiem tego roku za panowania Władysława Jagiellona Króla Polskiego, który wyprawując się przeciwko Krzyżakom, na tem mieyscu ofiarował z woyskiem swoim, zkąd ruszywszy się znaczne zwycięstwo otrzymał y powracając na tem miejscu dzięki oddał P. Bogu".

Pogadanka o maszynach latających.

W sobotę, o godz. 8 wieczorem, przed rozpoczęciem miesięcznego posiedzenia zarządu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych, p. Zygmunt Pestkowski miał pogadankę o aeroplanach, czyli maszynach latających.

Rozpoczął od wyjaśnienia, że wyrazy «awiacya» i «awiatyka» pochodzą z łacińskiego «avis», co znaczy: ptak.

Przyrząd, podnoszący się w górę dzięki powłoce napełnionej gazem lżejszym od powietrza, jest to aerostat, czyli balon.

Awiacyjnym przyrządem w ścisłem znaczeniu jest przyrząd cięższy od powietrza, rodzaj latawca, którego główną część stanowi szeroka płaszczyzna, zwana nośną, zrobiona z nawiązań drzewnych, naciągniętych płótnem. Do kierowania służy ster. Pęd zaś nadaje aeroplanowi motor ze śrubą aluminiową lub drewnianą, najkosztowniejzza część aeroplanu.

Trudność utrzymania równowagi jest największą troską awiatorów. Przy dobrej równowadze, chociaż motor odmówi posłuszeństwa, byłaby możność lekkiego opuszczenia się na ziemię. Największą jednak przeszkodą w tym względzie jest wiatr, zwłaszcza silniejszy, który zmieniając nagle kierunek, powoduje gwałtowne spadanie przyrządu.

W aeroplanach Wrighta wszystkie ruchy w celu utrzymania równowagi należy czynić samoistnie. W monoplanach francuskich (Bleriota, Lathama) ruchy te wykonywa się automatycznie. Dlatego więc te ostatnie mają przewagę i są bezpieczniejsze.

Główną zaletą motoru są lekkość i siła. Niektórzy awiatorowie próbują zastosować dwa motory, tak, by drugi motor, w razie bezczynności pierwszego, rozpoczynał pracę automatycznie.

Użyciu motorów elektrycznych staje na przeszkodzie zbyt wielki ciężar akumulatorów. Może jednak fale elektryczne, zwane falami Hertza, które znalazły zastosowanie w telegrafach i telefonach bez drutu, rozstrzygną pomyślnie i tę kwestyę.

Drugą bolączką dla awiatorów jest puszczanie w ruch aeroplanu, t. j. wyfruwanie. Do czynności tych potrzeba przestrzeni i odpowiednich terenów; jest to ogromny minus aeroplanów.

Obecnie i w tym kierunku pracują konstruktorzy, usiłując przy pomocy śrub, umieszczonych pod spodem aeroplanu, wznieść go w górę. Napotykają jednak na dużo trudności z powodu, że płaszczyzna aeroplanu stawia wielki opór.

Myśl zastosowania takich śrubowców należy do najnowszych i otoczona jest wielką tajemnicą.

Pogadankę swą, tak interesującą, kończy p. Pestkowski uwagami o przyszłem zastosowaniu aeroplanów do celów przemysłowych i wojskowych.

Licznie zebrani słuchacze bardzo uważnie przyjmowali wyjaśnienia, udzielane w formie przystępnej i zajmującej, a po skończeniu pogadanki, wyrazili prelegentowi podziękę oklaskami długo niemilknącemi.

rym.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wielisława. Jutro Prokopa.

ZE STRAŻY. Dziś o godzinie pół do 7 wieczorem ćwiczenia I, II, III i IV oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

KONCERT. Dziś i codziennie (w ogrodzie Grand Hotelu) koncert orkiestry włościańskiej Namysłowskiego. Początek o godz 8 wieczorem.

KRONIKA.

(—) **Nowy przeor.** Przyczyną wyboru nowego przeora oo. paulinów na Jasnej Górze było to, że o. Rejman ukończył trzylecie swojego przeorstwa. Tytuł generała-infułata oo. paulinów przywiązany jest do godności przeora, nie zaś do osoby przeora. O. Rejman przestał zatem być nietylko przeorem, ale także generałem paulinów. O. Justyn Weloński objął już rządy przeora na Jasnej Górze.

(—) **Minister oświaty** Schwartz mimo zaprzeczeń półurzędowej gazety „Rossia" ustąpić ma stanowczo z zajmowanego stanowiska. Członkowie urzędu ministeryum oświaty twierdzą, jakoby domniemanym następcą ministra Schwartza miał być obecny kurator ryskiego okręgu naukowego Prutczenko, który jeszcze niedawno brał udział w zjazdach szlachty zjednoczonej.

Reakcyjna „Ziemszczina" natomiast twierdzi iż tekę oświaty po p. Schwartzu obejmie dotychczasowy wiceminister Gieorgijewskij.

(—) **Opieka nad moralnością.** Minister spraw wewnętrznych rozesłał do gubernatorów i naczelników miast okólnik, w którym poleca powzięcie bardziej stanowczych środków przeciw zamieszczaniu w pismach ogłoszeń, jawnie uchybiających obyczajności publicznej.

Podkreślając, że wydawnictwa peryodyczne dostają się do rąk małoletnich, zalecono okólnikiem tym zupełnie nie pozwalać na drukowanie:

1) ogłoszeń o książkach z zaznaczeniem, że w książkach tych opisywane są: wynaturzenia płciowe, nierząd, pociągi nienaturalne, nadto, że książki reklamowane przeznaczone są wyłącznie dla dorosłych i że czyta się je z niezmiernem zainteresowaniem;

2) ogłoszeń o środkach zapobiegających brzemienności;

3) ogłoszeń o środkach przeciw niemocy płciowej;

4) ogłoszeń z propozycyą zawarcia związku małżeńskiego.

Co do ogłoszeń zaś, zawierających propozycye zawarcia związku ślubnego lub też pozowania artystom w charakterze modelu, to ogłoszenia takie nie powinny zawierać opisu szczegółowego jakichkolwiekbądź warunków fizycznych lub też piękności ciała.

(h) **Ze Stow. odlewników.** Wczoraj w lokalu Towarzystwa cyklistów-turystów, przy ul. Mikołajewskiej № 40, odbyło się zebranie zarządu Stowarzyszenia odlewników.

Zapowiedziane było ogólne zebranie, lecz z powodu przybycia niedostatecznej liczby osób, odłożono je do dnia 7 sierpnia i uchwały jego będą prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków.

W obradach zarządu wzięli udział prawie wszyscy majstrowie giserscy, którzy byli proszeni o przybycie na ogólne zebranie. Wysłuchawszy referatu zarządu o przyjmowaniu członków Stowarzyszenia do fabryk i daniu im pierwszeństwa przed innymi giserami w razie wakującego miejsca w odlewni,—pp. majstrowie przyrzekli stosować się do wskazówek, zawartych w referacie, aby tą drogą popierać cele i dążenia instytucyi pożytecznej.

Uchwalono w dniu 15 sierpnia urządzić zabawę dla członków Stowarzyszenia.

W środę członkowie zarządu mają się zebrać w lokalu cyklistów-turystów dla omówienia kwestyi wynajęcia lokalu.

Postanowiono, że tylko ci członkowie otrzymają wsparcia, którzy zaświadczenia lekarskie o czasie choroby przedstawią na drukach, wydawanych przez poborców.

Z powodu zrzeczenia się mandatów prezesa i wiceprezesa, odbędą się na ogólnem zebraniu wybory na te dwa urzędy.

(h) **Ze Stow. majstrów fabrycznych gubernii piotrkowskiej.** W sobotę w lokalu tego Stowarzyszenia pod przewodnictwem wiceprezesa p. Bolesława Feinsteina odbyło się miesięczne posiedzenie zarządu ze współudziałem członków Stowarzyszenia.

Po wysłuchaniu pogadanki, wygłoszonej przez p. Zygmunta Pestkowskiego „O maszynach latających", o czem zamieszczamy oddzielny artykulik, przystąpiono do załatwienia spraw bieżących. Głównym przedmiotem obrad była kwestya budowy własnego domu.

W ostatnich czasach wielu członków Stowarzyszenia zadeklarowało sumy na budowę domu. Postanowiono przeto energiczniej zająć się wyszukaniem odpowiedniego placu.

(h) **Z sądów.** Sędzia pokoju 6 rewiru rozważał w ubiegłą sobotę sprawę 18-letniego Juliana Niewieckiego, 15-letniego Walentego Kapuścińskiego i 26-letniego Józefa Barańskiego, oskarżonych o przywłaszczenie cudzej własności w następujących okolicznościach:

Przed paru tygodniami do utrzymującego cyklodrom przy ulicy Widzewskiej № 126 Piotra Sadowskiego przybyli dwaj młodzieńcy z zamiarem przejechania się na rowerach. Zapłaciwszy za czas jazdy, udali się do S., oznajmiając mu, iż mają zamiar jechać za miasto. S. zażądał legitymacyi; wtedy znalazł się usłużny przyjaciel Barański, który wręczył im fałszywy paszport na imię Antoniego Gralaka. Gdy po pewnym czasie nie wracali, Sadowski udał się do policyi, która znalazła rowery w Chojnach u Barańskiego, lecz przemalowane na inny kolor.

Pociągnięci do odpowiedzialności wszyscy trzej do winy się przyznali i skazani zostali po 2 miesiące więzienia.

(h) **Rozporządzenie.** Policmajsser miasta Łodzi, rozesłał do komisarzy cyrkułowych okólnik, w którym poleca wykonanie postanowienia gubernatora piotrkowskiego w kwestyi wywożenia nieczystości z dołów kloacznych i klozetowych pod osobistą odpowiedzialnością komisarzy.

Od dnia dzisiejszego włościanom i kolonistom, nie wolno wjeżdżać do miasta po nieczystości. Wyjątek pozostawiono tylko dla posiadających beczki żelazne, hermetycznie zamknięte, które będą napełniane przy pomocy maszyn. Napełnianie beczek czerpakami jest surowo wzbronione.

Zachodzi jednak pytanie, czy nastarczą asenizatorzy rozporządzający zaledwie 25 proc. ogólnej siły potrzebnej, by wszystkie doły były utrzymane w porządku. Te właśnie 75 proc. siły stanowili wieśniacy, którzy zabierali po nocach nieczystości, dla zamierzwienie swych gruntów, lichych wogóle pod Łodzią.

Asenizatorzy twierdzą, że to rozporządzenie w obecnej chwili jest niewykonalne i za 2 — 3 tygodnie straci swą moc. Należy albo powięszyc tabor asenizacyjny o 75 proc. lub też poczekać, aż chłopi będą posiadali beczki żelazne.

(h) **Stuletnia staruszka** R. Goldkranc zmarła onegdaj. Czuła się do samej śmierci bardzo zdrową. Zmarła była ciotką Sz. Rosenblatta, znanego fabrykanta tutejszego.

(h) **Piorun** uderzył wczoraj wieczorem w mieszkanie Gerbera przy ul. Cegielnianej № 12. Na szczęście obeszło się bez wypadku z ludźmi i bez szkód.

(—) **Zapomogi dla straży ogniowych.** Zarząd wzajemnych ubezpieczeń od ognia budowli w Królestwie Polskiem wyznaczył zapomogi strażom ogniowym ochotniczym w następujących miejscowościach gub. piotrkowskiej: Krzepice—rb. 650, Jeżów — rb. 340, Wolbórz — rb. 460, Kłobuck — rb. 370, Lutomiersk — rb. 250, Tuszyn — rb. 470, Rosprza — rb. 410, Milejów—rb. 720, Nowe-Miasto — rb. 390, Szczerców — rb. 80, Brzeźnica — rb. 360, Rzgów—rb. 110.

(h) **Wstrzymanie ruchu** Wczoraj rano o godzinie 8 nagle wstrzymano ruch na linii kolei elektrycznej Łódź-Aleksandrów.

Wagony z pasażerami stały w polu około 2 godzin, wskutek czego wielu pasażerów, nie mo-

gąc doczekać się przywrócenia ruchu, udało się w dalszą drogę pieszo lub furmankami.

Przyczyną wstrzymania ruchu miała być przerwa prądu, udzielanego tramwajom przez elektrownię łódzką. Wypadki podobne na tej linii przytrafiają się dość często, narażając pasażerów na nieprzyjemność.

(h) **Drobne ognie.** W sobotę, o godz. 8 wieczorem, przy ul. Zakątnej nr. 61 w fabryce zapaliło się łożysko. Ogień ugasili robotnicy przed przybyciem II i IV oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

— Wczoraj o godz. pół do 9 wieczorem, przy ul. Kamiennej nr. 20, od stłuczonej lampy zapaliła się podłoga. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej i straży miejskiej.

(f) **Wypadek przy pracy.** W podwórzu domu nr. 20 przy ul. Konstantynowskiej, przy zakładaniu rur do wody w wykopanym 3-łokciowej głębokości kanale, obsunęła się ziemia, przysypując robotnika, Augusta Janusa. Odkopano zemdlonego, przyprowadzono go do przytomności i odwieziono dorożką do mieszkania w Radogoszczu

(a) **Napad.** Onegdaj, o godz. pół do 12 rano, do śpiącego w lesie miejskim, niedaleko składu monopolowego, Władysława Paulaka, zamieszkałego przy ulicy Rokicińskiej nr. 9, podszedł Stanisław Kulis, zamieszkały przy ul. Żelaznej nr. 9, wspólnie z jakimś nieznajomym i wyciągnął z kieszeni Paulakowi 5 rb. oraz książeczkę paszportową, wydaną przez magistrat m. Łodzi. Paulak poznał, że ktoś mu operuje po kieszeniach, obrócił się więc i zobaczywszy Kulisa, zapytał, co on robi. Kulis w odpowiedzi na to uderzył Paulaka dwa razy kijem w głowę i zbiegł z towarzyszem. Kulisa aresztowano i osadzono w areszcie policyjnym, towarzysz zaś jego jest poszukiwany.

(f) **Samobójstwo.** Wczoraj, o godz 10 wieczorem, w domu przy ul. Rozwadowskiej nr. 15 powiesił się 40-letni Walenty Wieczorek. Przyczyną samobójstwa była choroba.

(h) **Kradzieże.** Właścicielowi składu farb, Piotrkowska 66, Kalmanowi Szlajfmanowi, skradziono farby, wartości 60 rb.; posądzonego o powyższą kradzież Leona Kryczmańskiego aresztowano. — Z mieszkania Zofii Chrzanowskiej (Mikołajewska nr. 64) skradziono różne rzeczy.

(h) **Rewizye i aresztowania.** Agenci wydziału śledczego aresztowali bandę złodziei, którzy operowali przeważnie na zgierskich i pabianickich tramwajach. Złodzieje ci dzielili się łupem w mieszkaniu na Bałutach.

(p) **Pogotowie ratunkowe** w ciągu ubiegłych dwóch dni pomiędzy innemi wzywano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległo sześć osób, z których dwie odwieziono do mieszkań, jedną do szpitala Aleksandra.

— Na ul. Wólczańskiej nr. 166 Ferdynand Cel, robotnik, lat 25, w bójce z towarzyszami uderzony nożem, odniósł ciężką ranę lewego przedramienia, odwieziono go do szpitala Aleksandra Na ul. Wólczańskiej nr. 110 Reinhold Lange, lat 43, majster fabryczny, został napadnięty i uderzony tępem narzędziem, odniósł złamanie dolnej szczęki. Na ul. Gubernatorskiej nr 35 Franciszkowi Karlikowskiemu, właścicielowi sklepiku, lat 44, żona w bójce przecięła nożem arteryę u prawej ręki, wskutek upływu krwi w stanie grożnym odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża Na ulicy Cegielnianej nr. 44 nieznajomy człowiek napadł Hersza Weinkranca, tkacza, lat 30 i nożem zadał mu rany w twarz i czoło.

ZABAWY.

(f) **„Leśniczówka".** I tutaj jak na wszystkich wczorajszych zabawach początkowo pogoda dopisywała. Jednakże zabawa rozpoczęła się wcale nie pięknie! Trupa p. Glogera wystawiła starą znaną jednoaktową komedyę „Jeden z nas ożenić się musi". Sztuka od samego początku szła chwiejnie, lecz zupełnego doznała fiaska z powodu gry panny Kozerskiej w roli Zosi.

Panna Kozerska bardzo rzadko występuje na scenie, jest z nią nieobyta—to rzecz na amatorskich przedstawieniach spotykana często. Lecz ma ona wadę, którą chyba dopiero upływ dłuższego czasu zdoła wykorzenić — niepohamowany śmiech. I wczoraj zanosząc się od śmiechu kwadrans blisko, w miejscu niewłaściwem, doprowadziła do tego, że reszta grających musiała stanąć i czekać, aż atak przeminie.

Dalsze popisy kabaretowe wypadły udatnie, jeno p. Reden znowu lekko przebrał miarkę.

Deszcz spowodował wprawdzie przerwę chwilową w środku bardzo ładnych popisów muzykalnych, ale później je ukończono.

Wreszcie około godz. pół do 10-ej zakończono zabawę jednoaktówką „Szkoda wąsów", bardzo ładnie traktowaną.

Zapowiedziane fajerwerki i ognie bengalskie, z powodu deszczu, który zaczął kropić na nowo, nie udały się. W ogrodzie było około dwóch tysięcy osób.

(f) **Zabawa Stow. ogrodników** w parku Gehliga przy ul. Żelaznej zaczęła się bardzo ładnie. Wprawdzie wkrótce po rozpoczęciu rozwarły się upusty niebieskie i już do samego wieczora lał deszcz to mniejszy, to większy, nie zepsuło to jednak zabawy. W dwóch salach obszernych spędzono czas wesoło prawie do północy.

(f) **Zabawa** wczorajsza Stow. spożywczego „Obrona" sprowadziła do lasku p. Langego w Radogoszczu sporo publiczności. Bawiono się świetnie. Tańce, wyścigi piesze z nagrodami, poczta i t. d. miały wielu zwolenników. Kółko śpiewacze amatorskie pod kierunkiem p. St. Galińskiego wykonało szereg pieśni, szczerze przez bawiących się oklaskiwanych. Wieczorem po deszczu zapalono ognie bengalskie i fajerwerki, poczem przy wesoło świecących lampionach z żalem opuszczano uroczy lasek.

(h) **Na zabawę**, urządzoną wczoraj przez Stowarzyszenie majstrów fabrycznych w Rudzie Pabianickiej, dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości przybyło wiele osób. Około godziny 7-ej wieczorem deszcz sprawił, że dużo osób odjechało do miasta. Zabawa pomimo to powiodła się dobrze.

Kronika antialkoholowa.

Szczęśliwy kraj. Norwegia jest dziś po Finlandyi najtrzeźwiejszym krajem w Europie, konsumcya bowiem roczna alkoholu czystego na osobę wynosi tam niecałe $2^1/_2$ litra (podczas gdy w różnych częściach Polski przypada od $4\frac{1}{2}$ do 7 litrów alkoholu 100% na osobę). Pomyślny ten stan zawdzięcza ten kraj niestrudzonej, kilkudziesięcioletniej, zorganizowanej walce z alkoholem, która wydaje coraz wspanialsze owoce.

Są dziś w Norwegii całe prowincye (tak zwane „amty"), w których $^1/_6$ lub $^1/_5$ część mieszkańców stanowią zorganizowani abstynenci, a w niektórych okolicach można jechać milami, nie napotykając ani jednego szynku; ludność bowiem, korzystając z wywalczonego prawa t. zw. „lokalopcyi", na mocy uchwał gminnych pozamykała szynki na zawsze.

Coraz bardziej też uwydatniają się dziś zbawienne skutki tej walki z alkoholem. Wzrasta dobrobyt ludności, oświata ogólna w Norwegii jest dziś bodaj największa w Europie, zmniejsza się natomiast mimo wzrostu ludności ilość zbrodni i samobójstw, które w innych państwach bezustannie prawie i szybko wzrastają.

Tak samo śmiertelność ludności norweskiej zmniejsza się stale, specyalnie oczywiście śmiertelność wskutek alkoholu. Gdy bowiem jeszcze w roku 1875 na każde 1,000 osób 2,9 umierały wskutek zatrucia alkoholem, obecnie liczba ta wynosi tylko 0,75, to znaczy zmniejszyła się ona o $^3/_4$.

Ciekawe jest także, że równolegle z powyższemi zjawiskami zauważono także z okazyi poboru rekrutów, że wzrost ludności zwiększa się systematycznie; wiadomo zaś, że alkohol wpływa na zmniejszanie się wzrostu.

Z WARSZAWY.

* Pogrzeb ś. p Kaszewskiego.

W niedzielę o godz. pół do 11 rano, w dolnym kościele św. Krzyża odprawione zostało nabożeństwo żałobnę za Kazimierza Kaszewskiego.

Na trumnie widniały wspaniałe wieńce, z następującemi napisami: «Wychowańcy szkoły głównej — sekretarzowi rady ogólnej», „Członkowie władz Towarzystwa kredytowego m. Warszawy", „Byłemu członkowi rady miejskiej warszawskiej — od Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Warszawy", „Swemu członkowi honorowemu — Kasa Literacka", „Wzorowi krytyków polskich" i w. i.

Pogrzeb rozpoczął się o g. 6 po poł. Wziął w nim udział parotysięczny zastęp publiczności, złożyny zarówno z przedstawicieli świata naukowo-piśmienniczego i pedagogicznego ,jak i z przedstawicieli kół obywatelskich m. Warszawy.

Kondukt pogrzebowy prowadził, w asystencyi dwóch alumnów, ks. Osiński, wikaryusz parafii św. Krzyża.

Zwłoki złożono na Powązkach w grobie rodzinnym.

Z dzielnic polskich.

LWÓW. Piąty zjazd techników polskich, mający się odbyć we Lwowie, we wrześniu r. b., zapowiada się świetnie.

Obecnie komisya wycieczkowa na Królestwo zajęta jest zbieraniem danych i grupowaniem materyałów do przedstawienia obrazu rozwoju przemysłu i techniki w kraju naszym, oraz stowarzyszeń przemysłowych i technicznych od roku 1899.

Sekretaryat komisyi wycieczkowej działa w porozumieniu z Towarz. popierania przemysłu i handlu, z centralnem Tow. rolniczem, z Towarz. przemysłowców, ze stowarzyszeniami pracowników handlowo-przemysłowych, gorzelniczych i t. d.

W dniu 15 b. m. praca ta będzie ukończona i do Lwowa przesłana. W przyszłym zaś tygodniu zwołane będzie zebranie wszystkich, którzy z Królestwa wezmą udział w zjeździe lwowskim.

Balonem przez Afrykę.

Balony wobec aeroplanów są wynalazkiem bardzo starym i posiadają już wcale obszerną historyę z bardzo zajmującemi epizodami, do których niezaprzeczenie należy podróż angielskiego aeronauty, d-ra Samuela Fergussona, przed laty prawie 50. Dr. Fergusson powziął w roku 1862 niesłychanie śmiałą na owe czasy myśl odbycia podróży powietrznej przez Afrykę, a raczej ponad Afryką. Przygotowania do tej podróży poczynił w Londynie, a gdy wszystko było już gotowe, rząd angielski dał mu do rozporządzenia okręt przewozowy. W towarzystwie przyjaciela i wiernego służącego wyjechał Fergusson do Afryki i dnia 5 kwietnia 1862 r. wylądował w Zanzibarze.

Start balonem miał się odbyć na wielkim, wolnym placu. W czasie przygotowań rozeszła się pomiędzy ludnością tubylczą wieść, że przybyli niewierni, którzy mają się wznieść w powietrze i wykonać napad na słońce i księżyc, czczone przez murzynów, którzy zgromadzili się naokoło placu, ażeby z bronią w ręku przeszkodzić wzlotowi. Ażeby uniknąć konfliktu z ludnością, dr. Fergusson przeniósł się na sąsiednią, niezamieszkałą wyspę i tam, pośród huku dział okrętowych, wzniósł się balon «Wiktoria» w powietrze na wysokości 150) stóp.

Podróż odbywała się pośród bardzo pomyślnych warunków i balon dostał się trzeciego dnia po południu do Kazeh, ważnej miejscowości, odległej o 350 mil geograficznych od Zanzibaru. Podczas tej podróży mieli aeronauci tylko jeden wypadek. Gdy Fergusson złagodził płomień, utrzymujący gaz w prężności, która przez to zmniejszyła się, balon opadł i bujał nad ziemią na wysokości 300 stóp. Koło miejscowości Kaola mieszkańcy wśród okrzyków grozy i trwogi wybiegli w pole i zaczęli strzelać do balonu. Wtedy Fergusson podsycił płomień i balon jak strzała uniósł się w górę, płynąc po nad głowami zdumionego tłumu. W Kazeh postanowiono wylądować. Tutaj ludność inaczej się zachowała. Gdy balon opadł, tłum runął na kolana i wyciągnął ręce do nieba. Jeden z mężczyzn, widocznie kapłan, wystąpił z tłumu i wygłosił przemowę, a Fergusson odpowiedział arabskiem pozdrowieniem.

Wtedy kapłan zabrał powtórnie głos i mówił: „Takiego szczęścia kraj nigdy nie zaznał. Bogini często spoczywała na szczycie owej góry, ale nigdy nie zjawiła się we dnie, gdy słońce świeci. Nigdy nie zniżyła się do nas, nigdy jej syn do nas nie przemówił".

Murzyni sądzili, że mają przed sobą księżyc, a Ferguson nie rozwiał tego zdania. W tonie łaskawym odparł: „Tylko raz na tysiąc lat bogini matka schodzi na ziemię, ażeby usłyszeć życzenia ludzi. Tym razem wybrała jako miejsce pobytu Kazeh. Jeżeli mieszkańcy tego mają jakie życzenia, niechaj wypowiedzą je bez obawy". Kapłan po krótkiej naradzie z wiernymi odparł, że ludność ma tylko jedno życzenie. Sułtan owej krainy leży oddawna chory i nie może, pomimo modłów ludności odzyskać zdrowia. Fergusson wysiadł z łodzi i w otoczeniu tłumu udał się do pałacu sułtana, który tymczasem dowiedział się o przybyciu na ziemię wysłannika księżyca. Syn

sułtana wyszedł naprzeciw Fergussona i rzucił mu się do stóp. Fergusson ujrzał przed sobą w pięknym gaju pałac sułtana, otoczony niezliczonemi strażami. Wprowadzony do pałacu, musiał najpierw przejść przez harem, w którym kobiety, leżące na matach, paliły fajkę, a wesołe ich twarze wcale nie zdradzały zmartwienia z powodu choroby sułtana. Tylko sześć kobiet, siedzących na uboczu, było pogrążonych w żałobie. Miały one w razie śmierci sułtana dostać się żywcem do jego grobu, ażeby go zabawiać na drugim świecie...

Przybywszy do pokoju, w którym leżał chory, ujrzał nasz aeronauta sułtana, rozciągniętego na kosztownem łożu bez przytomności. Był to człowiek, liczący około 40 lat życia, który widocznie zbyt często zaglądał do haremu i butelki. Fergusson podsunął choremu jakiś środek pod nos i sułtan odzyskał przytomność. Odezwały się głośne okrzyki radości. Fergusson zawołał tonem uroczystym: „Będziesz uzdrowiony z twoich cierpień"! Wszyscy dziękowali cudownemu synowi bogini księżyca, ale Fergusson myślał rozpaczliwie o powrocie. Zbliżał się wieczór i prawdziwy księżyc na niebie mógł mu wypłatać złośliwego figla, a nawet spowodować katastrofę. Wreszcie Fergusson wydostał się z pałacu i pospieszył do balonu. Przybywszy na miejsce, czemprędzej zabrał się do dalszej podróży. Balon wzniósł się w powietrze, i w kilkanaście minut później tubylcy ujrzeli na niebie tarczę księżyca. Aeronauci usłyszeli wściekły ryk, a następnie ujrzeli tłum, pędzący śladem balonu. Ale aeronauci płynęli bezpiecznie na falach lekkiego wiatru.

Nie bez drobnych przygód, ale szczęśliwie odbywała się dalsza podróż czternastomilowa. W trzecim tygodniu znaleźli się aeronauci nad jeziorem Czad i nad Nigrem, a w dwa tygodnie później znaleźli się nad Senegalem. Tutaj zaczął ich prześladować zawistny los. Gwałtowne burze w wyższych strefach powietrza zmusiły Fergussona do nizkiego lotu i to w czasie, gdy aeronauci przybyli w okolice nad prawym brzegiem Senegalu, zamieszkałe przez krwiożercze plemiona talibasów. Ujrzawszy balon, talibasowie konno pędzili za nim i zasypywali go strzałami. Z początku nie mogli balonowi wyrządzić żadnej szkody. Przez trzy dni i trzy noce aeronauci płynęli bez przerwy, nie mogąc wylądować. Wreszcie w 47 dniu od początku podróży postanowił Fergusson wylądowac, sądził bowiem, że pościg ustał. Wylądowano rzeczywiście na wysokiej polanie leśnej. Pierwsze promienie słońca rozjaśniły horyzont, gdy podróżnicy usłyszeli dziwny szmer, który się stawał coraz głośniejszym, a równocześnie zaczęły wznosić się kłęby czarnego dymu. Nie ulegało wątpliwości że talibasowie, odkrywszy miejsce pobytu aeronautów, chcieli ich spalić.

Z trudem uruchomiono balon, który jednakże bardzo powoli i ruchem nieregularnym wznosi się w powietrze. Był widocznie uszkodzony. Talibasowie spostrzegli zapewne tę okoliczność.

Natychmiast pomknęło za balonem trzydziestu jeźdźców, zasypując go strzałami. Jedna z kul uszkodziła powłokę i balon zaczął opadać.

Było to dnia 25 maja 1862 r. Na prośbę dr. Fergussona spisano szczegóły przymusowego wylądowania i opisano stan balonu, który popłynął z wodą. Dokument ten podpisali jako świadkowie Dufraisse, podporucznik piechoty okrętowej, Radonnet, chorąży marynarki, tudzież Dufais, sierżant. Dnia 20 czerwca 1862 przybyli podróżnicy do Londynu. Dr. Fergusson dał opis tej podróży na posiedzeniu londyńskiego Towarzystwa gieograficznego i otrzymał w nagrodę złoty medal.

Dwór angielski za Edwarda VII i Jerzego V.

O otoczeniu króla Edwarda i upodobaniach towarzyskich króla Jerzego podaje jeden z korespondentów londyńskich szczegóły następujące:

„Król Edward utrzymywał nader przyjazne stosunki z przedstawicielami świata finansowego. Do bardzo uprzywilejowanej grupy finansistów, obracających się w kołach dworskich, należeli sir Ernest Cassel, mr. Leopold de Rotschild, mr. Artur Sasson, sir Thomas Lipton i inni mężowie w podobnym stylu. Z nich wszystkich jednak pierwsze miejsce jako powiernik króla zajmował sir Ernest Cassel.

Przed dwoma laty podziwiano w jednej z galeryj londyńskich utwory angielskiego karykaturzysty Maksa Beerbohma. Jedna z tych karykatur wyrażała myśl bardzo szyderczą, przedstawiała bowiem Brytanię, klęczącą u nóg nadętego pyszałka i całującą pokornie rękę, którą on z gestem dobroczyńcy ku niej wyciągnął. Tym, przed którym potężna władczyni mórz się korzyła, był finansista sir Ernest Cassel. Było to istotnie jednym z zadziwiających objawów ubiegłego panowania, że ten przybysz, którego obywatelstwo angielskie jest niebardzo starej daty, na dworze władcy wielkobrytańskiego większy wpływ wywierał, niż jakiś minister wielkobrytański lub przedstawiciel wysokiej arystokracyi. Z wyjątkiem pewnej damy z arystokracyi, osoby nadzwyczajnej piękności, która jednak w ostatnich latach dla pewnej drobnej niedyskrecyi popadła w niełaskę, nie było za ery Edwarda nikogo, któryby był tak zaufanym i do wszelkich tajemnic dopuszczanym doradcą Jego wielkobrytańskiej Mości, jak sir Ernest Cassel i w takim stopniu, jak on, zaznaczył swą osobistość we wszelkich sprawach dworskich i państwowych, jakoteż w życiu towarzyskiem najwyższych kół. Ścisłe stosunki Cassela z Edwardem datują się z tego czasu, kiedy to Cassel przy wstąpieniu Edwarda na tron zapłacił wszystkie przez księcia Walii ongi na przyszły tytuł królewski zaciągnięte długi i w ten sposób oszczędził monarsze upokorzenia, a z ministrów zdjął niezmiernie przykry obowiązek publicznego omawiania królewskich długów.

Na dworze nowego władcy «finansiści» znajdą się na szarym końcu. Jerzy V woli przebywać w towarzystwie ludzi czynu, tak jak lord Kitchener. Od lat król utrzymuje serdeczne stosunki przyjacielskie z wojowniczym, dumnym, często nieugiętym w swym uporze lordem Karolem Beresfordem. Król skłania się wogóle bardzo do wszystkich orędowników wielkobrytańskiej potęgi na morzu i wyznawców idei imperyalistycznej.

Już to samo, że markiz i markiza of Ripon zajmą wybitne stanowiska na nowym dworze, świadczy wymownie o «oczyszczeniu» atmosfery dworskiej, które ma rychło nastąpić. Za poprzedniego panowania obracały się w kołach dworskich niektóre elementy niebardzo szanowane. Za obecnego panowania zabraknie im podstawy do wywierania wpływu. Jerzy V i jego małżonka nie są bynajmniej przyjaźnie usposobieni względem owej hulaszczej kliki, której najwybitniejszymi przedstawicielami są mrs. Willie James i George Keppel. Para królewska otoczy się zapewne kołem osób poważnych; prawdopodobnie odegra w przyszłości na dworze angielskim znaczną rolę koło intelektualne, któremu przewodniczą lady Sytton i mrs. Asquith; królowa bowiem znajduje wielkie upodobanie w zajęciach literackich.

Ostatnia poczta.

— Kongres narodów uciśnionych odbywa się obecnie—jak o tem donoszą „Birżewyja Wied."— w Londynie.

W kongresie tym biorą udział przedstawiciele Indyi, Egiptu, Marokka, Finlandyi, Gruzyi, Persyi, Irlandyi i Polski.

— Z Kannei donoszą: Opozycya postanowiła jednogłośnie niedopuścić do powrotu muzułmanów bez zobowiązania ich do złożenia przysięgi na wierność krótowi greckiemu, a nadto wyraziła pragnienie, aby zaprowadzono ponownie dotychczasową komisyę zwierzchniczą.

— Korespondent petersburskiej gazety „Globe" donosi, że śledztwo w sprawie barona Sternberga wykazuje coraz więcej faktów potwierdzających istnienie w Petersburgu rozległej organizacyi szpiegowskiej na rzecz Austryi. Dzięki swej zręczności i stanowisku, głównie zaś hojności w opłacaniu tajemnic państwowych, Sternberg zdołał wciągnąć w sferę swych afer szpiegowskich ludzi, mogących istotnie swojemi informacyami przyczynić Rosyi wiele szkody.

Gazeta dodaje od siebie komentarz, w którym podkreślając sporadyczność wykrywania szpiegów rosyjskich w Austryi, zaznacza, że tego rodzaju fakty są zawsze objawem zaognionych pomiędzy sąsiadami stosunków, które przy lada okazyi mogą uledz zerwaniu. Dowodem—niesłychane szpiegostwo Japonii w granicach Rosyi, poprzedzające wybuch wojny rosyjsko-japońskiej.

— Główny zarząd do spraw prasowych polecił skonfiskować № 13 dziennika „Kurikka", wychodzącego w Helsingforsie, w którym dopuszczono się obrazy Majestatu.

— Z zezwolenia Najwyższego prezes rady ministrów; minister spraw wewnętrznych sekretarz stanu Stołypin dziś wyjechał na czas jakiś z Petersburga, zatrzymując przy sobie ogólne kierownictwo sprawami. Prezesowi rady ministrów towarzyszy pełniący obowiązki sekretarza przy ministrze, urzędnik do poszczególnych poruczeń Jabłonskij.

— Austrya i Niemcy nie zostały zaproszone na narady w sprawie Krety.

— Redaktor wychodzącego w Stutgardzie „Beobachtera" dr. Hebins, poświęcił polityce antypolskiej w Prusach dwa nowe artykuły, zawierające wnioski ogólne streszczonych już poprzednio wrażeń, ze znanej wycieczki „informacyjnej" w Poznańskie, urządzonej przez komisyę kolonizacyjną głównie dla posłów i dziennikarzy z południowych niemiec.

W stosunku rzędu pruskiego do polaków — pisze między innemi Hebins — powtarza się stara historya, że Prusy umieją zjednywać sobie tylko wrogów. Podobne doświadczenie już osiągnięto na „kresach północnych" z duńczykami i na «kresach zachodnich» — w Alzacyi.

W konkluzyi autor pisze: «koszty polityki antypolskiej wynoszą dotychczas 950,000,000 marek, t. j. prawie miljard. Ze stanowiska politycznego właśnie stosunki na kresach wschodnich wskazują z druzgocącą siłą, że równe prawa są konieczne dla wszystkich. Stosunkom rosyjskim należy u nas raz nareszcie położyć kres. Jednem słowem, powinno się wstąpić na drogę kulturalnego i politycznego postępu. To będzie najlepsze rozwiązanie kwestyi polskiej.

— Korespondent „Birż. Wiedom." miał możność podczas uroczystości finlandzkich zetknąć się z talmanem sejmu Swinhuwudem.

Na zapytanie korespondenta, co myśli o przyjętym przez radę państwa projekcie, talman odpowiedział: Oczekiwaliśmy tego i wiedzieliśmy, że Rada państwa i Duma przyjmą projekt, ale nasze stanowisko wobec projektu nie ulegnie zmianie. Dla nas nie będzie on prawem i wszystko co zostanie wydane na jego podstawie, nie będzie nas obowiązywało.

— W jakiż sposób Finlandya obroni swój punkt widzenia?

— Możemy uczynić tylko to, co czynimy. Pracować i pracowac nad rozwojem kulturalnym. Wiemy, że chcą nam zadać cios śmiertelny i dlatego nie możemy go oczekiwać ze złożonemi rękami. Wszystko, co jest w naszej mocy, powinniśmy uczynić, aby stanąć w obronie swej kultury i swego prawa.

TELEGRAMY.

Sandomierz, 3 lipca (wł). Dziś odbył się uroczysty ingres do katedry tutejszaj nowego biskupa dyecezyi sandomierskiej ks. Maryana Ryxa.

Lwów, 3 lipca (Wł.) Na podstawie danych faktycznych udowodniono, że sprawcami zajścia w uniwersatecie byli rusini. Oni to przygotowali awantury zbrojne i oni to strzelali do polaków z brauningów.

Urzędownie stwierdzono, że polacy nie strzelali wcale, że wszystkie strzały padły ze strony rusinów.

Aresztowano 127 rusinow, pomiędzy nimi 8 teologów, 80 prawników i studentów z wydziału filozoficznego, 32 maturzystów szkół średnich i 17 osób postronnych.

Swiadkowie stwierdzili dotychczas, że udział czynny w zaburzeniach brało: dwóch teologów, trzech studentów z wydziału prawnego, czterech z wydziału filozoficznego i jeden maturzysta — wszyscy rusini.

W miescie panuje zupełny spokój.

Lwów, 3 lipca (Wł.) Wykłady w uniwersytecie przerwano. Odbywają się jedynie promocye i egzamina.

Lwów, 3 lipca. (Wł.) Aresztowanych w uniwersytecie 132 rusinów odesłano do więzienia. Polaka nie aresztowano żadnego, bo przy żadnym nie znaleziono broni, ani jednego nie obciążyły zeznania świadków.

Stwierdzono urzędownie, że stroną prowokującą byli wyłącznie rusini, że strzelali tylko rusini i że całe zajście było z góry przygotowane.

Kraków, 3 czerwca. (Wł.) Na obchód rocznicy zwycięstwa Grunwaldzkiego przybędzie wielu włościan, a mianowicie około 20 tysięcy. Tyle zgłoszeń nadeszło do komitetu urządzającego obchód.

Ignacy Paderewski oczekiwany jest w d. 11 b. m.

Lwów, 3 lipca. (Wł.) Po pierwszem przesłuchaniu wypuszczono dotąd czterdziestu kilku z pośród aresztowanych studentów na wolną stopę.

Berlin, 3 lipca. (Wł.) Wedle doniesień dzienników, istnieje pewne prawdopodobieństwo, że Czarnogóra 13 sierpnia, w dzień jubileuszu rządów księcia, ogłoszona będzie królestwem.

Cetynia, 3 lipca (wł). Żołnierze tureccy przy ściganiu serbskich notablów wtargnęli na czarnogórskie terytoryum. Rząd Czarnej Góry założył z tego powodu protest w Konstantynopolu.

Wiedeń, 3 lipca (wł). W ministeryum komunikacyi odbywały się narady z przedstawicielami rosyjskiego ministeryum komunikacyi. Z obu stron wskazywano na konieczność zmniejszenia paszportowych formalności celnych na granicy rosyjsko-austryackiej. W sprawie tej oba rządy zamierzają wystąpić z konkretnemi wnioskami.

Następnie obradowano też nad przejrzeniem rozkładu pociągów na pogranicznych kolejach austryackich i rosyjskich, jak również i nad sprawą taryfową.

Rzym, 3 lipca (wł). Wskutek zaproszenia króla Wiktora Emanuela, cesarz Wilhelm zapowiedział swój przyjazd na uroczystości odsłonięcia pomnika króla Humberta.

Toruń, 3 lipca (wł). Z powodu obawy zawleczenia cholery w miejscowości Szillno w obwodzie toruńskim otwarto stacyę dla przeprowadzania kwarantanny. Organizacyą stacyi zarządza oficer sanitarny.

Paryż, 3 lipca. (Wł.) „Herald“ donosi: Z powodu zamierzonej aneksyi Korei przez Japonię, załogi japońskie w Korei znacznie wzmocniono. Japoński minister wojny wyjedzie w dniu 15 lipca do Korei, w celu konferowania z dotychczasowym cesarzem koreańskim.

Saloniki, 3 lipca. (Wł.) W okolicy wsi Kalissy, w pobliżu rzeki, nastąpiła bitwa krwawa pomiędzy wojskiem tureckim a albańczykami, na czele których był Jusuf-bej. Obie strony poniosły wielkie straty. Z Dybin i Hostiwaru wysłano na pomoc 2 bataliony. W Dybre działa sąd wojenny i odszukuje według spisu 165 osób.

Montreal, 3 lipca (Wł.) Na granicy Kanady i Stanów Zjednoczonych szerzy się olbrzymi pożar lasów. O ile obliczono, straty wynoszą dotychczas kilka milionów dolarów. Wiele osad spalonych do szczętu. W płomieniach zginęły podobno setki ludzi.

W dniu 5 Lipca r. b., to jest we wtorek, jako w 4-tą rocznicę zgonu nieodżałowanej

ś. † p.

NYNY GAJEWICZOWEJ

odprawionem zostanie w kościele św. Józefa, przy ulicy Ogrodowej, o godzinie 10 ej rano, nabożeństwo żałobne, na które życzliwych zaprasza

2376-2 **MĄŻ.**

Dnia 5 lipca 1910 r., we wtorek, jako w 7-ą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

Stanisława LELIWA-PRUSKIEGO

odbędzie się Msza św. w kościele św. Krzyża, o godz. 9 rano, na które zaprasza wszystkich krewnych, znajomych i przyjaciół zmarłego

2394 **Żona.**

Z ostatniej chwili.

Londyn, 4 lipca. (Wł.) Związek niemiecki «Deutschland» wystosował do rady pruskich ministrów podanie, w którem domaga się, aby w odpowiedzi na poniżające niemców uroczystości polskie, zastosowano 15 lipca pierwsze wywłaszczenie i ogłoszono tego dnia projekt nowej ustawy parcelacyjnej dla prowincyj wschodnich, dalej, aby, we wszystkich szkołach, przy nauce historyi, bitwę grunwaldzką postawiono w oświetleniu odpowiadającem interesom i godności niemieckiej.

Berlin, 4 lipca (Wł.). W wyprawie przygotowawczej Zeppelina do bieguna północnego bierze udział ks. Henryk pruski, który wyjechał w tym celu na Szpicberg.

Paryż, 4 lipca (Wł.). Wczoraj nad wieczorem na pierwszych konkursach awiatycznych, awiator Wachter spadł z wysokości 160 metrów i zabił się na miejscu.

Berlin, 4 lipca. (Wł.) Prasa niemiecka podnosi ogromną wrzawę, z powodu bojkotu okrętu greckiego, na którym znajdował się transport drzewa jednego z kupców niemieckich. Ambasador niemiecki zainterpelował w tej sprawie rząd turecki.

New-York, 4 lipca. (Wł.) Znany awiator amerykański Brookin (?), dokonał wczoraj wzlotu z pociskami wybuchowemi. Z wysokości 250 metrów rzucał je na specyalnie wzniesione domy murowane i wszystkie pociski trafiały do celu. Budynek uległ zupełnemu zniszczeniu. Znawcy wojskowi uważają ten eksperyment za bardzo pomyślny.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
2/VII 1 pp.	742.2	+19.6	61	Pd Z 3	Z dnia 2/VII Temperatura
2/VII 9 w.	743.1	+16.3	82	Pd 3	max.+21.8° C. min.+9.0° C.
3/VII 7 r.	740.2	+16.1	65	Pd W 3	Opadu 0.0
3/VI 1 pp.	739.0	+17.3	51	Pd W 3	Z dnia 3/VII Temperatura
3/VI 9 w.	739 2	+14.2	91	Pn Z 3	max.+24.3° C. min.+10 6° C.
4/VI 7 r.	737.2	+13.2	96	Pn 3	Opadu 5.5

Zarząd Łódzkiego Gniazda

Towarzystwa Opieki nad Dziećmi

składa serdeczne podziękowanie niżej wymienionym łaskawym ofiarodawcom za nadesłane w roku bieżącym ofiary w gotówce i naturze: W. pp. Leonhard — fura węgli, A. Aurich — 63 pary pończoch, K. Eisert — fura węgli, K. Szteinert — fura węgli, K. Grodzicki — 50 rb., Koło dramatyczne „Jedność“ w Zgierzu — 8 rb., W. pp. Rothert — 10 rb.; Konarzewska — 4 rb., ks. Szmidel — 15 rb., Geyerowa — 25 rb., Berlach — 10 rb. 50 kop., Zgromadzenie majstrów fryzyerów — 10 rb., Hübner — 3 rb., Karscy — 5 rb., Korewa — 3 rb., Bulle — 10 rb., Bank Handlowy — 50 rb., Majstrowie cechu malarskiego — 5 rb., I-e Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe — 88 rb. 31 kop., Spółka ziemian łęczyckich — 25 rb., p. Kupczyk — 3 rb., Towarzystwo Rzemieślnicze Pożyczkowo-Oszczędnościowe — 50 rb., II-gie Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe — 75 rb., p. Orszulak — 3 rb., p. Szefner — 2 pary kaloszy, p. Lembke — znalezione 2 rb. 70 kop., Urzędnicy poczty i telegrafu — 11 rb. 55 k., Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Handlowo-Przemysłowe — 97 rb. 13 kop., p. Prądzyńska — 2 rb., p. Wierzbicka — 2 rb., Towarzystwo Wzajemnego Kredytu — 50 rb., a także Administracyom „Kuryera Łódzkiego“ i „Rozwoju“ za łaskawe przyjmowanie ofiar dla Gniazda.

2398-1

7-kl. zakład naukowy żeński

Maryi Pruszyńskiej

po ś. p. JULII JEZIERSKIEJ

KAMIENNA № 10

zawiadamia Sz. Rodziców i opiekunów, że oprócz przedmiotów wchodzących w zakres nauk, z początkiem roku szkolnego wprowadzone będą buchalterya, slöjd i ćwiczenia cielesne

Osoby interesowane zgłaszać się mogą na ulicę Południową № 6, mieszkania 6 od godziny 11-ej rano do 2-ej po południu.

Egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczną się 26 sierpnia. Kurs nauk 1 września r. b. 2368—3—1

Nowo otworzony kantor służby

poleca się Szanownej klienteli.

Piotrkowska № 7.

2207—3—2

Studnie

artezyjskie i zwyczajne buduję bez względu na głębokość i średnicę. Łódź, ul. Rokicińska № 25, dom własny. Poleca się

2380-3 **W. Szymankiewicz.**

RZĄDCA chrześcijanin, mający pozwolenie policyi, pragnie przyjąć zarząd domem lub prowadzenie książek meldunkowych. — Łaskawe oferty pod „Rządca“ w administracyi „Rozwoju“. 2382-3-1

Oddam w dzierżawę

ZAJAZD

i 7 morgów ziemi, w połowie drogi między Pabianicami a Łaskiem. Ziemia pszenna. Warunki przystępne. Miejscowość Dobruń — wiadomość w zajeździe. 2388-3-1

Szpinerki

do ketmaszyn mogą się zgłosić do przędzalni Haeblera, Dombrowa-Łódź. 2400—1

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

NATALII KĘDZIERSKIEJ

przyjmuje obstalunki i reperacye.

1575 **Piotrkowska 115 m. 6.**

Do SZKOŁY i na KURSY PRZEMYSŁOWO-RĘKODZIELNICZEJ

A. TUCHOLSKIEGO

przy Łódzkiem Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowem

zapis kandydatów i kandydatek przyjmuje, oraz bliższych informacyi udziela kancelarya Szkoły w **Łodzi**, przy ulicy S-go **Andrzeja**, domu **№ 58**, m. 33.

Lekcye wakacyjne w celu przygotowania do egzaminów — rozpoczęte. 2396—3—1

Szkoła Prywatna W. SZULCA

Zawrot № 14.

Lekcye wakacyjne rozpoczną się dnia 1-go lipca n. st.

Z początkiem lipca szkoła przeniesioną zostaje

na ul. Piotrkowską № 121. 2258

W Szkole 2-klasowej prywatnej

JANA MIKOŁAJTYSA, Widzewska 106a,

lekcye wakacyjne w celu przygotowania kandydatów **do egzaminów powakacyjnych** trwają od godz. 9 rano do 3 po poł.

Nauka **dla dzieci biednych** od godz. 3 do 6 ej po poł.

Po wakacyach rozpoczną się lekcye w celu przygotowania kandydatów **do egzaminów na 4-klasowe świadectwa gimnazyalne.** 2386—3—1

Zgubiono

w pociągu Sieradz-Pabianice — **portfel**, zawierający: 17 rubli, weksel na 70 rubli płatny 10/8 1910 r., wystawiony przez H Kamionka — Warszawa, mój rosyjski paszport, 3 świadectwa na broń i różne kwity. Uczciwy znalazca zechce gotówkę zatrzymać sobie jako nagrodę, a wszystkie inne dokumenty zwrócić. Ostrzegam przed nabyciem weksla.

2384-3 **Otto Reimsch**, Pabianice, ul. Złota.

№ 4029. **Obwieszczenie.**

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1) pod № 958N przy ul. Łowickiej, przez Antoniego Majewskiego‘ pierwotna Rub. 8,000;

2) pod № 821aaa przy ul. Długiej przez Tomasza Gustawa i Matyldę małżonków Siedleckich, odnowiona z konwersyą Rub. 7,000 i dodatkowa z przeszacowania Rub. 8,000;

3) pod № 1105 przy ulicy Widzewskiej, przez Jankla Szereszewskiego i Nuchima Spilfogla, pierwotna Rub. 40,000;

4) pod № 792d przy ul. Pańskiej, przez Cale i Ryfkę małżonków Chwat, pierwotna Rub. 30,000;

5) pod № 1098 przy ulicach Widzewskiej i Nawrot, przez Emanuela Meissnera, dodatkowa Rub. 28,000;

6) pod № 1114c przy ulicy Składowej, przez Icka Joska i Esterę małżonków Maszlanka, odnowiona z konwersyą Rub. 8 200 i dodatkowa Rub. 20,000;

7) pod № 840c przy ulicy Długiej, przez Gustawa Welke, odnowiona z konwersyą Rub. 18,000 i dodatkowa Rb. 12,000;

8) pod № 8 przy ul. Przejazd, przez Stowarzyszenie Robotników Chrześcijan, pierwotna Rub. 22,000;

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 19 czerwca (2 lipca) 1910 r. 2254-1

Sensacyjna nowość! Zamiast złotego zegarka, koszt. 200 rb., proponujemy zegarek „**Secesya**“ fason. i wytworn. nie ustęp. złotemu Zeg. ten jest b. płaski, grub. rubla srebr. z prawdz. amer. now. złota; nie traci nigdy swego pierwot. wyglądu, z wyciśn. oryg. rysunkami „**kwiatów**“ (p. rys.). Zegarek „**Secesya**“ odznacza się nadzwyczajną ścisłością i wytwor. artyst. wykon., chód na kamieniach, nakręca się raz na 40 g. Cena zeg. otwartego rb. 3.75, 2 zeg. rb. 7.00. Zeg. kryty z 3 masywn. kopertami — rb. 4.75. Taki sam damski zeg. rb. 4.75, kryty rb. 5.75. **Bezpłatnie** dołącz. wytwor. łańcuch z now. złota z brel. i zamsz. woreczkiem do zabezp. zeg. Wysył. zegar. wyregulowane do minuty, z gwaranc. 6 letn., za zalicz. poczt. i bez zadatku. Adres: Skład zegarków T-wa „**Universal**“, Warszawa, Chłodna № 22—80. 1954—5

Drobne ogłoszenia.

A!A A.A! Nowo-otworzony kantor służby, ulica Piotrkowska № 7, poszukuje mamki do umieszczenia na dogodnych warunkach do domu chrześcijańskiego, może być ze starszym pokarmem; oraz są gospodynie na wakujące posady z dobremi i długoletniemi świadectwami, miłej i sympatycznej powierzchowności. 4116—1

A. Pokój umeblowany dla inteligentnej osoby do wynajęcia. Andrzeja 11 m. 14 4192—2—1

Bilard kręgielkowy do sprzedania Gubernatorska № 30, w piwiarni. 4181—6—1

Czeladzie stolarscy meblowi potrzebni są natychmiast. — Ludwiki (Luizy) № 49. 4135·2·2

Człowiek uczciwy w średnim wieku z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca zakrystyana, lub do kantoru za woźnego. Oferty w Adm. „Rozwoju“ pod lit. M. B. 4083—3—3

Domek z 3 mieszkaniami do sprzedania. Koziny, Włodzimierska № 53 4129—3—2

Drzewo opałowe sprzedaje tanio Holc i Sp, Benedykta 88 4162—3—2

Dla ludzi pracy niebywała okazya! Nowość zagraniczna. Kto chce mieć przez kilka lat spokój z ubraniem niech nabędzie materyał „Skóra angielska“ 50 kop łokieć. Ul. Piotrkowska Nr. 69, mieszk. 55 3819—3—3

Doświadczony korepetytor przysposabia do wszystkich klas gimnazyum, oraz na świadectwa Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7—8. 1545

Frontowe pokoje z wygodami na pierwszem piętrze, umeblowane i bez mebli zaraz do wynajęcia. Główna 51. Wiadomość u stróża 4130—2—2

Fortepianista przyjmuje zamówienia na wieczorki i zabawy. Zastać można od godziny 10 r. do 3 pop. Piotrkowska 192 m. 10 4174—3—1

Jest zaraz do sprzedania urządzenie sklepowe i dwa stoły. Ulica Łowicka nr. 5 na Szlezyngu. 4149—3—2

Jest do oddania na własność dziewczynka, nie chrzczona. Ul. Wólczańska 67. 4196 1

Księgarnia Ludwika Fiszera, Piotrkowska 48, poszukuje zaraz ucznia, władającego 3 językami, z wykształceniem 4 klasowem. 4144—2—2

Maszyny Singera używane sprzedaję, zamieniam, kupuję oraz przyjmuję do reperacyi. Tamże potrzebny jest uczeń. Zakład mechaniczny Kustrzyńskiego, ul Aleksandryjska № 34 róg Franciszkańskiej. 4169—3—1

Młody handlowiec z wyższem wykształceniem poszukuje zajęcia. Oferty pod „A B.“ do Adm. „Rozwoju“. 4187—1

Młody pan z zagranicy pragnie brac lekcye rosyjskiego; posiada już znaczne wiadomosci. Oferty z podaniem ceny pod „T. A. 50“ do Adm. „Rozwoju“. 4191

Młody człowiek, energiczny, wład. 3-ma językami, przyjmie posadę rządcy domu, ekspedyenta lub fakturzysty. Łaskawe oferty dla S. N. 723 w „Rozwoju“. 4077—3—2

Młody człowiek z wyższem wykształceniem poszukuje korepetycyi. Oferty „A. B.“ w Adm. „Rozwoju“. 4186—1

Nauczycielka z patentem szkół początkowych, poszukuje posady od roku szkolnego. Wiadomość: ulica Główna 38 m. 14. 3638—1

Osoba poszukuje miejsca do 2 lub 1 dziecka, przyjmie również miejsce do osoby starszej. Wiadomość Mikołajewska 67 u D-ra Mittelstaedta. 4177—2—1

Ogrodnik, żonaty, lat 36, obeznany dobrze w swoim fachu, pragnie zmienić posadę w każdym czasie, może i zaraz. Adres: Staro Zarzewska № 29, J. Rol, dla ogrodnika 4153—2—2

Potrzebny uczeń do składu aptecznego. Ulica Przejazd nr. 46. 4066—3sp3

Panienka inteligentna z 4-ch kl. wykształceniem, z 3-letnią praktyką robót kantorowych i zarazem kasyerstwa. Na żądanie może złożyć świadectwa. Poszukuje od 1 lipca odpowiedniego ku temu zajęcia. Zgłoszenia pod lit. J. P. w administracyi „Rozwoju“. 4081—3—3

Potrzebni stolarze na białe roboty. znający się na rysunkach. Ulica Pańska № 68. 4090—3—3

Pokój z kuchnią na 1-szem piętrze do wynajęcia od 1 lipca Wiadomość: Bałuty, ul. Rejtera 17, u gospodarza. 4082—3—3

Potrzebna zdolna prasowaczka. Południowa 30. 4087—3—3

Potrzebuje stróża trzeźwego z dobremi świadectwami. Wiadomość: Nawrot № 12, od 9—12. 4093—3—3

Potrzebne dwie robotnice do cewern-maszyn i jedna do treib-maszyny i owóch chłopców od lat 12 tu. Cegielniana 51 m. 41. 4105—3—3

Pomieszczenie przy bezdzietnem małżeństwie dla inteligentnego mężczyzny do wynajęcia zaraz. Przejazd 12 mieszk. 14. 4103—4—3

Potrzebna zaraz zdolna panna do krawieczyzny, ul. Nowo-Zarzewska № 10 mieszk. 2 4097—3—3

Pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia w każdym czasie. Radwańska № 11. 4150—3—2

Pisarz budowlany, uczciwy, trzeźwy, z dobremi rekomendacyami, potrzebny. Holc i S-ka, Benedykta 88. 4163—3—2

Potrzebny uczeń do udzielania języka niemieckiego i rachunków, za skromnem wynagrodzeniem. Wiadomośc ulica Sosnowa № 16 m. 14. 4152—2—2

Potrzebny jest chłopiec z dobrej rodziny do blacharza. Wiadomość Długa 148. 4160—3 2

Potrzebny tokarz do transmisyi. Piotrkowska 116. 4147—2—2

Potrzebny zaraz młody izraelita z przyzwoitego domu z czteroklasowem wykształceniem, lat 16—18, do ekspedycyi wód i inkasa. Wiadomość w aptece F. Müllera. 4126—2—2

Pokój frontowy na piętrze z osobnem wejściem z meblami do wynajęcia przy ul. Cegielnianej. Wiadomość: ul. Składowa № 12, mieszk. 3. 3996—4.—3

Pracownia sukien przyjmuje wszelką robotę. Widzewska № 133 m. 7, II piętro. 4202—4 1

Potrzebne do krawieczczyzny podręczna i uczenice. Główna № 18 m. 22. 4198—1

Potrzebny chłopiec dobrze piszący po rosyjsku do przepisywania. Oferty pod „Ogniówka“ w „Rozwoju“. 4176—2—1

Pokój, kuchnia, weranda w ogrodzie, jako letnisko lub stałe, zaraz odnajmę w Radogoszczu wprost pałacu Julianowskiego Wiadomość tamże, lub Nawrot 72 m. 5. 4194—3śs1

Poszukuje się czeladników malarskich. Wiadomość u malarza: Przejazd № 14 od godz. 7½ do 8½ rano 4173—3—1

Poszukuje się ucznia klas wyższych w okolice Zgierza. — Wiadomość ul. Widzewska № 24 parter, między 1 a 2 ą i 6½ a 7-a. 4193—1

Potrzebna zdolna prasowaczka. Długa № 77. 4200—1

Potrzebne zdolne panny do szycia fartuchów. Nowe Chojny ulica Marszałkowska № 22 dom Pawłowskiego. 4175—2—1

Przybłąkał się pies (boks), ogon i uszy ma obcięte Odebrać go można na ulicy Przejazd 80 u stróża. 4201—1

Pies buldog ciemno-żółty, z obciętemi uszami i długim ogonem przybłąkał się. Prawy właściciel może go odebrać za zwrotem kosztów. Ul. Kelma № 18 m. 14. 4197—1

Przybłąkała się suka, ceter, żółta, pod piersiami siwa. Prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów: Widzew, Szosa Rokicińska № 42 4146·3·1

Rb 1800—1500 do umieszczenia na pierwszy numer hypoteki bez towarzystwa; pośrednicy wyłączeni. Juliusza nr 31 m. 9 4188—2—1

Sprzedam parę młodych wałachów. Wiadomość Milsza 23. 4170—3—1

Sklepik i budka z węglem zaraz do sprzedania Wiadomość ulica Zgierska nr. 140 róg Tepfera. 4178—1

Sprzedam bilard piramidkowy z kościanemi bilami. Wiadomość Piotrkowska nr. 228 m. 4, od godziny 7 wiecz. 4184—3—1

Sklep do sprzedania bardzo tanio, byleby zaraz. Ulica Zagajnikowa № 5. 4031—3.—3

Słuchacz Szkoły Wawelberga i Rotwanda udziela korepetycyi, przygotowuje do szkół Przejazd nr. 82 Oferty uprasza składać w Administracyi „Rozwoju“ pod „Miciak“. 4199—6—1

Sprzedam tanio szafę sklepową i bufet Wiadomość Karola 14 m. 27. 4139—2—2

Sprzedam rower używany. Bałuty, Zielona № 26, stróż wskaże. 4154—2—2

Sprzedam pracownię damskich kapeluszy i bluzek damskich na dogodnych warunkach. Benedykta № 9. 4084—3—3

Skrzypce dobre, ograne, z futerałem do sprzedania za 15 rb. Zgierska 91—1, Radogoszcz. 4119—3-3

Sprzedam budkę tanio, byleby zaraz. Staro-Zarzewska 87. 4117—3—3

Urządzenie sklepowe sprzedam. Andrzeja 42, sklep. 4145·3.2

Zaginął chłopiec 3-letni w granatowem ubranku Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie go na ulicę Ruską nr. 8 m. 8. 4195—1

Zdolni ślusarze i kowal na lepsze gięte i budowlane roboty mogą się zgłosić na Mikołajewską nr. 30 4171—3śs1

Znajduje się suka maści żółtej, rasy dwunosów. Ulica Brzezińska nr. 100 4172—3—1

Zaginął pies czarny (pudel), wabi się Duks. Uprasza się o odprowadzenie go za nagrodą: Przejazd nr. 82 4168—3—2

5000 rb. do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki, na 8 procent, zaraz. Oferty proszę składać w Adm „Rozwoju“ pod „5000 rb.“ 4080—3—3

7-8000 rb. potrzebne na 1 szy numer hypoteki w śródmieściu. Oferty proszę składać w Administracyi „Rozwoju“ pod „K. K.“ 4133—3—2

Zagubione dokumenty.

Aleksandra Ciechocka zagubiła paszport wydany z gm. Zelgoszcz powiatu tureckiego. 4092—3—3

Derżyńska Stefania zagubiła kwit od paszportu, wydany z fabryki Landaua. 4104—3—3

Franciszka Lewandowska zagubiła paszport, wydany z Oporowa, powiatu kutnowskiego. 4094—3—3

Florentyna Suwalska zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Rozenblatta. 4179 3·1

Zaginęło świadectwo od paszportu na imię Aleksego Rożnieckiego, wydane z fabryki L. Grohmana. 4180—2—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki K. Grüninga na imię Antoniny Jurczyńskiej. 4182—3—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Grohmana na imię Gotlieba Janotha. 4183—3—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Georga Andrejewa, wydana z fabryki Grohmana 4074 1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Bauera na imię Jana Szymańskiego. 4 89 3·1

Zaginął wid pruski, wydany przez konsulat w Warszawie na imię Ignacego Antczaka. 4185—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Franciszka Mikołajewskiego, wydany z fabryki Zajberta. 4141—3—2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Fr. Ramischa na imię Jana Flora. 4155—3—2

Zaginął paszport, wydany z gm. Przystajń za Nr. 286 na imię Władysława Kardyniego. 4138—3—2

Zaginął paszport na imię Herszka Icka Kuranta, wydany z gm. Drzewica. 4137—3—2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Dessurmonta na imię Władysława Sobczyka. 4136—3—2

Zaginął paszport, wydany z gm. Gałków, gub. piotrkowskiej, na imię Emmy Grambor. 4134 3.2

Zaginął paszport, wydany z gm. Gałków, gub. piotrkowskiej, na imię Franciszka Dery 4132.3.2

Zaginął paszport, wydany z gm. Biernacica, gub. kaliskiej, na imię Zofii Wodzińskiej. 4131.3.2

Zaginął kwit od paszportu na imię Piotra Brauna, wydany z fabr. H. Wulfsona. 4128—3—2

Zaginął paszport, wydany z gm. Osieka, gub. radomskiej, na imię Pawła Gąsiora. 4111—3—3

Zaginęła ćwiartka losu 194 loteryi warszawskiej, do 5 klasy nr. 7945. 4085—3—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Józefa Mazela na imię Stanisława Szczerbickiego. 4091—3—3

Zaginął paszport na imię Eleonory Paszkiewicz, wydany z gminy Mroga Dolna, powiatu brzezińskiego. 4086—3—3

Zaginął paszport na imię Wiktoryi Kubackiej, wydany z gm. Olszyce. 4120—3—3

Zaginął bilet wojskowy z II-go Siemipałatińskiego pułku z 1905 roku służby, na imię Stanisława Drewniaka. 4095—3—3

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisławy Tomary, wydany z fabryki Grohmana. 4099—3—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabr. Scheiblera, na imię Kazimierza Brzozowskiego. 4110—3—3

Lokal

w śródmieściu, składający się z 3 ch pokojów, kuchni i **wielkiej sali,** odpowiedni dla Stowarzyszenia — jest do odnajęcia. Dla prywatnych osób może być odnajęty do 1 października. Wiadomość: Piotrkowska 115, apteka. 2390—3—1

Przyjmuję nadrabianie **pończoch.**
MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56
2-gie piętro.
1111-d

Prośby

listy prywatne i handlowe, rachunki, kontrakty, ustawy etc. **piszą na maszynie** w firmie „ILION“, Zielona № 11 2640-3

ŚWIATŁOLECZNICZY i ROENTGENOWSKI GABINET

Dra S. KANTORA

Specyalność: Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Krótka № 4.

Leczenie **promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem** (choroby skóry i wypadanie włosów), **prądami wysokiego napięcia** (świerzba, hemoroidy). — **Elektroliza** (radykalne usuwanie szpecących włosów). — **Masaż wibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa). — **Kaustyka** (usuwanie brodawek). — **Endo- i cystoskopia** (oświetlanie organów moczopłciowych). — **Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.**

Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. **Dla pań osobna poczekalnia.**

276r

145 Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

Ogólnie znana lecznica chorób zębów

lekarza d-ty H. Pruss.

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.

Specyalne laboratoryum techniczne do wprawiania sztucznych zębów.

Specyalność: **plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony,** złote mosty **(sztuczne zęby bez podniebienia).**

Reperacye i przeróbki sztucznych zębów **NA POCZEKANIU.**

Gabinet prywatny lekarza d-ty H. Pruss **znajduje się przy lecznicy.**

Uwaga!! Ceny bardzo nizkie! Uwaga!!

42r0

Centralna klinika chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. **Konsultacya bezpłatnie. Wyrwanie zęba 15 kop. Plomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reparacye sztucznych zębów 50 kop.** Przy klinice znajduje się specyalne laboratoryum do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści.

536d76

Plaster

„SALVATOR“ W. Borowskiego

Niszczy bez bólu: odciski, brodawki i zgrubienia skóry.

Skład główny: Apteka W. Borowskiego, Tłomackie № 10, w Warszawie. ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

W Łodzi: Akc. Tow. L. Spiess i Syn, Gustaw Rosenthal i M. J. Hiller.

1432-16 16

Szkoła 4-klas. Filologiczna

J. Radwańskiego

CEGIELNIANA 11

Przygotowuje na świadectwa nauczycielskie i aptekarskie. Lekcye wakacyjne rozpoczynają się 1-go lipca.

2238—7—7

Meble:

kredens, tremo, umywalka i krzesła zaraz do sprzedania. Andrzeja 4, m. 10—od godz 12-ej do 5-ej.

2336—3—2

KUC

oryginalny bardzo ładny i spokojny okazyjnie do sprzedania w Rzeźni Miejskiej u p. Stojanowskiego

2340—3—2

Letnie mieszkanie

dwa pokoje z kuchnią, werendą, lasem, zagajem i łazienką w Rudzie Pabianickiej—3 minuty drogi od poczekalni. Wiadomość w Rudzie u p. Tomaszewskiego

2362—3—2

Zgromadzenie Majstrów Piekarskich

Urząd Starszych Zgromadzenia majstrów piekarskich zawiadamia pp. członków. iż dnia 6 b. m., o godzinie 4-ej po południu, odbędzie się

Kwartalne Ogólne Zebranie

w lokalu własnym przy ulicy Podleśnej № 1.

Pożądane jest liczne przybycie ze względu na ważność kwestyi, jakie mają być omawiane.

2358-3—2

Specyalista chorób skórnych, wenerycznych oraz niemocy płciowej

Dr St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w., w niedziele od 9—3. Dla pań od 5—6 wiecz. 114r

Dr. med. ST. ARONSON

b. asystent prof. berlińskich: Bumma i Dührssena — osiadł w Łodzi.

Akuszerya i choroby kobiece.

EWANGELICKA № 5.

Godz. przyjęcia: 9—10½, rano i od 5—7 pp., w niedziele 11—1. 1218r

Dr I. Lipszyc

choroby dzieci.

Przyjmuje od 8—10 i od 4—6 pp. WSCHODNIA № 45. 294

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE, WŁOSOW, WENERYCZNE (syfilis) i MOCZOPŁCIOWE (endoskop i cystoskop) i NIEMOCE PŁCIOWE.

Ul. Południowa № 2.

powrócił.

Przyjmuję od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. 1420—r—

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.

Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. FRANCISZEK

KOZIOŁKIEWICZ

(starszy) **Telef. 17-14**

Piotrkowska 103

Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8—11 r. od 5—8 pp. 1426r

Dr. med.

Aleksander FABIAN

Dyrektor Zakładu leczn. „Chojny“ przyjmuje codziennie w Łodzi od 4 — 7 po południu.

ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku). 2251r

Choroby nerwowe i wewnętrzne.

Dr. Zofja Garlicka

mieszka obecnie

Nawrot 1 (Piotrkowska 126) Telefon 10.14.

Chor. kobiece, Akuszerya

9—10 rano, 4—6 po poł. 1997r

Specyalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy) **i wenerycznych (syphilis)**

Dr. S. SZNITKIND

SREDNIA № 2.

Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetyczne.

Przyjmuje od 8 do 2-ej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 469r

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od od 4 — 8 po poł. W niedziele i święta od g 10—1.

507—d

ZĘBY **sztuczne od 75 k. Plomby od 50 k.** na kauczuku, złocie — bez wyjęcia korzeni. Plombowanie złotem, srebrem, porcelaną. **Wyjmowanie zębów bez bólu.** Przeróbka i reparacye na poczekaniu. Lek.-dent. **S. LIPOWSKI, Piotrkowska 92.** 381r

Dr. Leyberg

b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich ordynuje jako specyal. chorób **Wenerycznych, płciowych i skórnych** codziennie 8-12; 5—8; panie 12-1. Niedziele i święta tylko przed obiadem. **Krótka 5.** 1489r

Specyalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuję od godziny 8 — 1-ej w południe i od 4 — 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 — 2 w poł. 149r

Dla pań osobna poczekalnia·

Dr. B. Rejt,

ulica Srednia № 5.

ODCISKI NISZCZY Z KORZENIEM

MOZOLIN 35k.

REINHERZ

WYSTRZEG SIĘ NAŚLADO. SPRZED. NISZCZENIE

FABR. W PETERSBURGU ...

1778—

STUDENT

Petersburskiego Uniwersytetu przygotowuje do egzaminów i poprawek powakacyjnych. Przejazd 38 m. 4. 2324—3—2

PLAC 2338

przy ulicy Średniej ślicznie położony 199×224 łokcie, zdatny na fabrykę z willą, do sprzedania. Zastać można między 2—4 i 7—9 wiecz. ul. Konstantynowski № 49, m. 7, 2 piętro, front

Potrzebna zaraz

osoba inteligentna

do prowadzenia sklepu mleczarskiego, dobrze obeznana w tym fachu. Wymagana jest kaucya. Wiadomość: **Przejazd № 52** w Mleczarni od godz. 5 po poł.

2366—3—2

Dom

drewniany, ładny, do sprzedania do rozebrania **tanio.** Podleśna № 11, wiadomość u stróża. 2310

Poszukiwani są

zdolni i ustosunkowani agenci. Proszę zgłaszać się do Głównej Reprezentacyi na Okręg Łódzki Pierwszego Wzajemnego Towarzystwa Ubezpieczeń na Życie. L. Nowierski ul. św. Anny № 19 do g. 10 rano i od 6—8 w. 2374

5 rubli wynagrodzenia!

Zgubiono 3 paszporty 27 czerwca po południu. Proszę oddać na Ewangelickiej № 16 u p. A. Güntera. 2322—3—3

Filia mleczarska

zaraz do odstąpienia. Wiadomość: ulica Przejazd Nr. 52 w mleczarni, od godz 5-ej p. p.

2334—3—3

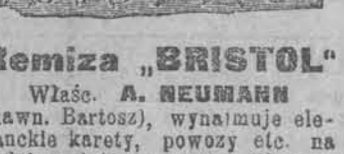

Remiza „BRISTOL“

Właśc. **A. NEUMANN** (dawn. Bartosz), wynajmuje eleganckie karety, powozy etc. na godziny, dnie i miesiące dla jazdy po mieście, do miast sąsiednich i na polowanie po cenach umiarkowanych. Codzienne spacery z dziećmi od 50 rb. miesięcznie. Staranna obsługa! Ulica Piotrkowska № 119, telefonu № 1053 2849r